

Antoni Barciak

Między Śląskiem a Czechami: Czechy i Czesi oraz Śląsk i Ślązacy w Kronice kanoników regularnych z Kłodzka Michała Czacheritza

Historia Slavorum Occidentis 2(3), 198-209

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONI BARCIAK (KATOWICE)

**MIĘDZY ŚLĄSKIEM A CZECHAMI: CZECHY I CZESI
ORAZ ŚLĄSK I ŚLĄZACY W KRONICE KANONIKÓW
REGULARNYCH Z KŁODZKA MICHAŁA CZACHERITZA**

Wydana niedawno drukiem *Kronika* klasztoru augustianów regularnych z Kłodzka to ważne źródło, odnoszące się jednak przede wszystkim do dziejów tego klasztoru, ale także do dziejów ziemi kłodzkiej¹. Za autora jej zdecydowanie najobszerniejszej części uważa się powszechnie Michała Czacheritza, miejscowego zakonnika i ósmego prepozyta w kłodzkim klasztorze, zmarłego w 1489 roku. Nie znamy natomiast autora niewielkiej stosunkowo objętościowo końcowej części tej *Kroniki*, stanowiącej zaledwie kilkanaście procent objętości całego dzieła. Uchodził za niego do niedawna, dziesiąty prepozyt tegoż klasztoru Jerzy Beyer, zmarły w 1504 roku. Poważne wątpliwości co do jego autorstwa zgłosił jednak wydawca *Kroniki* Wojciech Mrozowicz². Sprawę autorstwa tej części pozostawić należy jeszcze do rozstrzygnięcia. Część ta spisana została w podobnej konwencji jak część zasadnicza, z tym, że nieco szerzej tylko uwzględnione zostały w niej dzieje całej ziemi. *Kroniką* tą, jak również jej głównym autorem zajmowali się już w XIX wieku badacze niemieccy³, zajmowała się też nią przed z górą 30 laty L Matusik⁴. Podsumował te bada-

¹ *Cronica monasterii canonicorum regularium in Glacz*, wyd. W. Mrozowicz, Wrocław 2003.

² W. Mrozowicz, *Kronika klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztorowym*, Wrocław 2001, s. 73 n.; *Cronica monasterii canonicorum regularium*, XIX n.

³ Zestawienie bibliografii por. W. Mrozowicz, *Kronika klasztoru kanoników regularnych*, s. 206 n.

⁴ Por. tamże, s. 215–216.

nia, także stosunkowo niedawno w osobnej publikacji, wydawca *Kroniki* i najlepszy jej znawca Wojciech Mrozewicz, który jest też autorem wielu publikacji na jej temat, jak również na temat jej autora⁵. Dodajmy, że *Kronika* ta słabo była wykorzystywana przez badaczy, co niewątpliwie wiązało się z publikacją do niedawna jedynie jej fragmentów⁶.

Trzonem *Kroniki* jest jednak dzieło, jak już wspomniano, Michała Czacheritza. Ta też część kroniki będzie przedmiotem mojego zainteresowania. Michał Czacheritz był w ziemi kłodzkiej przybyszem, niemieckiego niewątpliwie pochodzenia, z niezbyt odległej, śląskiej Nysy. Jednak to jego śląskie pochodzenie nie miało zdaje się większego znaczenia, przynajmniej na spisowaną kronikę, gdyż w niewielkim tylko stopniu ujawniło się ono na jej kartach, poza może częstszym przypominaniem w dziele swojego rodzinnego miasta, ale to wiązać się mogło z rolą jaką biskupia Nysa w tym czasie odgrywała. Czachericz ukształtował nie tylko Śląsk, bo wpływ na niego miał też dłuższy pobyt w klasztorze augustiańskim w Wiedniu, gdzie został członkiem wspólnoty i o którym to klasztorze na kartach swojego dzieła często wspominał. M. Czacheritz w kłodzkim klasztorze czuł się najwyraźniej bardzo dobrze. Jego też zasługi dla kłodzkiego klasztoru są bardzo znaczące⁷.

Dzieło Michała Czacheritza, także jego kontynuatora, czy może nawet kontynuatorów, to kronika klasztorna. Dzieje bowiem kłodzkiego klasztoru, opowiedziane chronologicznie, według sprawowania urzędu przez kolejnych prepozytów, stanowią główny wątek narracji. Można powiedzieć, że *Kronika* klasztoru w Kłodzku nie odbiega od konwencji wcześniejszych śląskich kronik klasztornych tego zakonu, takich, jak wspomniany przez Czacheritza *Katalog opatów żagańskich*⁸, czy *Kronika wrocławskiego klasztoru na Piasku*, koncentrujących się na własnych dziejach, opisywanych w konwencji dziejów za kolejnych prepozytów.

Kronika Czacheritza pisana była z autopsji, ale dla wcześniejszych okresów jej autor korzystał też *ex scriptis et veridica relacione*, na ile tylko mógł je *intelligere*⁹. Pisał więc swe dzieło przede wszystkim w oparciu o własne przeży-

⁵ Por. tamże, s. 217.

⁶ Niewielkie części wydali praktycznie tylko F. Volkmer, W. Hohaus, *Geschichtsquellen der Graffschaft Glatz*, T. I–II, Habelschwert 1883–1888.

⁷ Opisuje je m.in. L. Matusik, *Michał Czecheritz z Nysy na tle kultury kanoników regularnych XV wieku*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia XLV (1968), s. 85 n.

⁸ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 223.

⁹ Tamże, s. 1.

cia i doświadczenia, ale dla starszych opisywanych okresów wykorzystywał też źródła pisane m. in. czeskie, do czego się zresztą przyznaje (*in cronicis Regni Bohemie legitur*)¹⁰, jak również śląskie. Znał i powoływał się na ważne i cenne dzieło, wspomniany Katalog opatów żagańskich¹¹. Na dzieło Czacheritza wielki wpływ miały czasy w których je pisał, a były to czasy burzliwe i niespokojne. Ale też to właśnie wtedy ziemia kłodzka podniesiona została do rangi hrabstwa, co stanowiło specjalne jej wyróżnienie.

Michał Czacheritz znał dzieje swojego klasztoru, doskonale był też zorientowany w bieżących wydarzeniach, przedstawiał je jednak niemal wyłącznie w kontekście swojego klasztoru i swojego zakonu, lub w powiązaniu z dziejami ziemi kłodzkiej. Wspominał przy tym o innych klasztorach augustiańskich w Czechach, na Śląsku i w Polsce, także o klasztorze wiedeńskim, gdzie przebywał i gdzie złożył profesję zakonną. Wizytował i reformował, o czym zresztą wspomina w swej kronice, śląskie klasztory¹², ale też czeskie¹³ i austriackie¹⁴. Interesowały więc go klasztory z terenów tworzących jedną kongregację, zwaną kongregacją roudnicką. Szczególnie bliskie były mu jednak klasztory w Żaganiu i we Wrocławiu, ale często wspominał też o klasztorze w Roudnicach, z którego pochodzili założyciele klasztoru w Kłodzku. Opisywał też założenie przez własny kłodzki konwent klasztoru Bożego Ciała w Krakowie, a pisał to najwyraźniej w poczuciu radości i zadowolenia z rozwoju tej placówki¹⁵. Był więc Michał Czacheritz człowiekiem Kościoła, oddanym członkiem zakonu, który przedstawiał ówczesną rzeczywistość w perspektywie swojego klasztoru i swojego zakonu, ale też ziemi kłodzkiej, z pewnym, choć niewielkim odniesieniem do najbliższych mu ziem i krajów, ale o tym w dalszej części. Interesowała go też, jak już wspomniano, ziemia kłodzka, określana konsekwentnie jako *districtus*, wyjątkowo jako *districtus seu decanatus*, z którą jego klasztor, ale też osobiście sam czuł się chyba najbardziej związany, także emocjonalnie. Podnosił przy tym znaczenie samego Kłodzka, które określał zwykle mianem „castrum”¹⁶, a przede wszystkim znaczenie tego miasta, podobnie jak całej ziemi w całym Królestwie Czech.

¹⁰ Tamże, s. 2

¹¹ Tamże, s. 223.

¹² Tamże, s. 148 n.

¹³ Tamże, s. 90 n.

¹⁴ Tamże, s. 230 n.

¹⁵ Tamże, s. 30–31.

¹⁶ Np. tamże, s. 37.

Panem zwierzchnim tej ziemi był czeski władca, co wyrażało się w pojawiającym się w *Kronice* często stwierdzeniem *rex Bohemie et dominus districtus Glaczensis*¹⁷. Czeski tytuł królewski kojarzył się kronikarzowi jednoznacznie z panem ziemi kłodzkiej¹⁸. Od czasów Jerzego z Podiebradów Kłodzko stało się lennem królów czeskich¹⁹. Czacheritz żywił przy tym głęboki szacunek dla władców czeskich, zwłaszcza zaś dla tych, którzy posiadali koronę cesarską, prezentując się przy tym jako lojalny ich poddany.

16 maja 1454 roku ziemię kłodzką wraz Ziębicami i Ząbkowicami wykupił od Hynka Krušyny Jerzy z Podiebradów, opowiadający się po stronie husytów. Po wyborze na króla Czech i po złożeniu hołdu, Kłodzko pozostawało mu wierne. Wkrótce też, bo w 1459 roku, Jerzy z Podiebradów, jako król czeski nadał ziemi kłodzkiej statut niezależnego hrabstwa. Oznaczało to znaczący awans tej ziemi. Pomimo rzuconej na Jerzego w 1466 roku klątwy, hrabstwo kłodzkie pozostało mu wierne, co spowodowało na tę ziemię w następnym roku interdykt, nad czym nasz kronikarz boleje, nie występując jednak jednoznacznie przeciw decyzji legata papieskiego²⁰. Czacheritz relacjonował te wydarzenia utożsamiając się z postawą większości mieszkańców. Przedstawiał zabiegi zmierzające do zdjęcia interdyktu²¹. Prezentował postawę lojalną wobec Jerzego, a także wobec jego syna, hrabiego kłodzkiego Henryka Starszego z Podiebradów, którego określał najczęściej jako „dominus noster”²² lub *princeps noster*²³, a po podniesieniu ziemi kłodzkiej do rangi samodzielnego hrabstwa także jako *comes*²⁴. Oceniał go zaś pozytywnie, podkreślając jego hojność, hojność jego żony i jego braci dla klasztoru²⁵, stąd w *Kronice* pojawia się nawet określenie *dominus noster graciosus*²⁶. Podiebradowice postrzegani są przy tym przez kronikarza, nie bez racji, jako książęta śląscy. Tak bowiem są okre-

¹⁷ Tamże, s. 38.

¹⁸ Por. np. tamże, s. 38.

¹⁹ Por. A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg–Wrocław 2006, s. 60.

²⁰ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 180–181, 191–192. W sprawie interdyktu por. A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, s. 81–83.

²¹ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 185 n.

²² Np. tamże, s. 233.

²³ Np. tamże, s. 245.

²⁴ Tamże, np. s. 240.

²⁵ Tamże, s. 233. O rządach Henryka w ziemi kłodzkiej por. K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej w wiekach średnich*, Wrocław 1977, s. 164 n.

²⁶ Tamże, s. 259, 238.

śleni (*jako duces Slesie*) w relacji o uroczystościach przyjęcia w poczet członków zakonu Jana Wenigera, bogatego mieszczanina paczkowskiego, w której mieli brać udział²⁷. Byli wszak księżętami ziębickimi. Kronikarz interesował się losami Podiebradowiców, bolał nad obłożeniem ich klątwą kościelną, ale też wyrażał autentyczne zadowolenie z uwolnienia ich od niej, podobnie zresztą jak uwolnienie z interdyktu całej ziemi w 1473 roku²⁸. Czacheritz przy tym w całym tym okresie wyraźnie lawirował między stronami konfliktu, legatem papieskim a Podiebradowicami, starając się, zresztą bez powodzenia, nie narażać się żadnej ze stron²⁹.

Tak więc kronikarz zdaje się bez wahania uznawać władzę Jerzego z Podiebradow, który, jako gubernator Regni Bohemie, miał się też określać jako starosta kłodzki (*capitaneum, sicut se scribit, castris et districtus Glacensis*)³⁰. Dla Czacheritza to tylko część ziem Korony Królestwa Czech, a mianowicie Śląsk *resistebat tunc regi Bohemie*³¹, zwłaszcza zaś Wrocław i ówczesny legat papieski Rudolf z Rüdeshheimu³². Wspominając śmierć Jerzego podkreślał, że wywołała ona powszechną radość, ale na Śląsku (*de quo apud Slesitas ingens gaudium exortum est, Nam Dominica Iudica in Wratislavia fuit tale tripudium et gaudium, quale vix precedentibus temporibus legitur fuisse. Nam cremabantur vasa per totam civitatem et exaltabantur voces cantantium in sublime.*). Uczniowie zaś ze szkoły katedralnej we Wrocławiu śpiewać mieli *Te Deum*, a uczniowie ze szkoły przy kościele Św. Krzyża pieśń (?) o św. Jadwidze³³.

Wzorem dla kronikarza był jednak zwłaszcza Karol IV, władca, którego zwał *invictissimus*³⁴. Karol to dla niego *imperator* i *Bohemiae rex*³⁵, także *dominus districtus Glacensis*³⁶. Wysoko cenił też Zygmunta, określając go mianem *invictissimus princeps dominus Sigismundus, Divina favente gracia Romanorum imperator, Vngarie ac Bohemie rex*³⁷. Kolejnych zaś władców czeskich określał

²⁷ Tamże, s. 268–269.

²⁸ Tamże, s. 234–236, 246.

²⁹ Szerzej i tym por. L. Matusik, Michał Czacheritz z Nysy, s. 93 n.

³⁰ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s.48.

³¹ Tamże, s.117.

³² Tamże, s. 179.

³³ Tamże, s. 222.

³⁴ Por. tamże, s. 3.

³⁵ Tamże, s. 7.

³⁶ Tamże, s. 38.

³⁷ Tamże, s. 37.

zwykle wszystkimi przysługującymi im tytułami.³⁸ Kłodzko cieszyło się zresztą szczególnymi względami Luksemburgów. Jan nadał miastu kilka przywilejów, ale czynili to także jego następcy³⁹. Kronikarz podkreślał także zatwierdzenie przez kolejnych władców przywilejów macierzystemu klasztorowi⁴⁰.

Kronikarz odnotowywał pobyty czeskich władców w Kłodzku, poświęcając całe akapity tym wydarzeniom i było to powodem jego dumy⁴¹. Obszernym akapitem odnotował również pobyt w Kłodzku wybranego na króla Władysława Jagiellończyka, który był tu przejazdem w drodze na koronację do Pragi⁴². Ziemia kłodzka uznała zresztą Władysława za prawego następcę Jerzego z Podiebradów, narażając się na najazdy Macieja Korwina. Czacheritz przejawiał też zainteresowanie dziejami Czech, na ile tylko wiązać się to mogło z jego klasztorem. Cieszyło go np. zawarcie pokoju między królem węgierskim Maciejem a Władysławem Jagiellończykiem, po przejściu przez niego tronu czeskiego⁴³.

Ziemia kłodzka, to kraina położona między Czechami a Śląskiem, gdzie przenikały wpływy z obu stron, co miało swoje odbicie w *Kronice*. Ważne stąd dla całej tej ziemi było to, co działo u sąsiadów. Stąd też pisze Czacheritz o nowej monecie wrocławskiej i jej wpływie na sytuację ziemi, na której przebywał⁴⁴, ale też o wymianie monety czeskiej, jej konsekwencjach m. in. w odniesieniu do monety funkcjonującej na Śląsku⁴⁵. Ta zaś ziemia stanowiąca część ziem Korony Królestwa Czech, odróżniała się zdecydowanie od innych części składowych. Od XIII wieku, a więc od czasów kolonizacji, jej rozwój przebiegał nieco odmiennie od innych ziem Królestwa Czech. Odrębność ziemi kłodzkiej pogłębiała się w miarę upływu czasu. Uzyskanie statusu samodzielnego hrabstwa było właśnie tylko konsekwencją linii rozwojowej tej ziemi. Stąd też w *Kronice* Czacheritza przewija się problem odrębności ziemi kłodzkiej. W rozumieniu kronikarza pod panowaniem władców czeskich znalazły się odrębne

³⁸ Tamże np. s. 37.

³⁹ O przywilejach dla Kłodzka władców czeskich z dynastii Luksemburskiej por. K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej*, s. 154 n.

⁴⁰ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 37.

⁴¹ Także Jerzego, tamże, s. 112 n.

⁴² Tamże, s. 226–227. Por też R. Heck, *Elekcja kutnohorska 1471 roku*, *Sobótka 27* (1972), z. 2, s. 193 n.

⁴³ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 246.

⁴⁴ Tamże, s. 220.

⁴⁵ Tamże, s. 265.

ziemie: Czechy, Morawy, Śląsk i właśnie ziemia kłodzka, z tym, że pojawiające się w jego *Kronice* określenie *tota Bohemia* odnosi się najwyraźniej zarówno do Czech, jak i Moraw⁴⁶. Ziemia kłodzka była więc w rozumieniu kronikarza w pełni samodzielna i w pełni niezależna, a podstawą tej samodzielności był dokument Karola IV z 1350 roku, którego główne postanowienia kronikarz stara się przywołać, by przy tej okazji uzasadnić także jej pozycję w Królestwie Czech⁴⁷. Z tej ziemi można było więc być wysłanym *in Bohemiam* (lub też *in Silesiam*)⁴⁸. Wyrazem odrębności ziemi kłodzkiej w ujęciu Czacheritza było także traktowanie jej mieszkańców jako odrębnej niemal nacji. Zamieszkiwać bowiem tę ziemię mieli *Glacenses*⁴⁹, odróżniani zarówno od Czechów jak i Ślązaków.

W prawnym wymiarze ziemia kłodzka połączona była z Czechami. Tak też była postrzegana na Śląsku, czyli jako część Czech. Mieszkańcy mieli nawet zapewnienie od Luksemburgów, że nigdy nie będą odłączeni od Czech⁵⁰. Przede wszystkim była częścią Królestwa Czech, choć wyraźnie dystansowała się od samych Czech. Wyrazem związków z Czechami był przecież herb tej ziemi – czeski lew, czyli lew z podwójnym ogonem. Na ziemi kłodzkiej uznawano za najważniejszego patrona św. Wojciecha, głównego patrona Czech⁵¹. Wyznaczanie terminów na dzień św. Ludmiły, innej patronki Czech⁵², wskazuje także na jej kult na tej ziemi. Jak zauważyła L. Matusik kłodzki klasztor był przy tym bardziej podatny na to co działo się w Czechach⁵³. Tu bowiem, o czym pisze Czacheritz wielu miejscowych zakonników przychylnych było reformie kościoła lansowanej w Czechach i popadło w apostazję. Wielu też miało odejść z klasztoru⁵⁴.

Ziemia kłodzka była też częścią diecezji praskiej, co zresztą wielokrotnie podnoszone jest w *Kronice*, stanowiąc odrębny dekanat. Ale na jej kartach po-

⁴⁶ Np. tamże, s. 246.

⁴⁷ Por. tamże, s. 38.

⁴⁸ Tamże, s. 84.

⁴⁹ Tamże, s. 32, 36, 179, 195 itd.

⁵⁰ *Kłodzko dzieje miasta*, red. R. Gładkiewicz, Kłodzko 1998, s. 39.

⁵¹ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, np. s. 121, 136, 143 (tu określony jako patron szczególny Czech).

⁵² Tamże, s. 144.

⁵³ L. Matusik, *Wpływ myśli czeskiej na Śląsku w świetle rękopisów kanoników regularnych św. Augustyna w XIV i XV wieku*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia XVII (1970), s. 62

⁵⁴ Por. *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 30.

jawiają się postaci dwóch tylko praskich arcybiskupów. Pierwszy z nich Arnoszt z Pardubic, związany z Kłodzkiem, wspominany jest wielokrotnie. Poświęcony mu został pierwszy rozdział *Kroniki*. Ten pierwszy praski arcybiskup przedstawiony został tu jako założyciel kłodzkiego klasztoru, stąd też Czacheritz żywił do niego tak głęboki szacunek⁵⁵. Dla tego kronikarza Arnoszt to *reverendus pater*⁵⁶. To na kartach jego *Kroniki* znajdujemy wiadomości o cudzie przy jego grobie w Kłodzku⁵⁷. Drugim wspomnianym w *Kronice* biskupem praskim, ale tylko okazjonalnie, bo w krótkiej wzmiance o jego śmierci, był arcybiskup Jan Rokycana, którego Czacheritz określa słowem *heresiarcha*⁵⁸. Był więc zaprzeczeniem czcigodnego Arnoszta. Podległość Pradze ujawniała się także w świadчениach ziemi kłodzkiej na rzecz kapituły praskiej⁵⁹, choć w relacji kronikarza kapituła miała najwyraźniej problemy z jej regularnym egzekwowaniem.

Michał Czacheritz odnotowuje przy tym wszystko co miało wpływ na tę ziemię, a wpływ miała oczywiście sytuacja w Czechach, a także na Śląsku. W rezultacie pojawił się obraz powiązań z Czechami, ale też ze Śląskiem. Z racji sytuacji politycznej, także religijnej, powiązania ze Śląskiem były i bliższe i silniejsze. Pisał więc kronikarz o wyjazdach przedstawicieli klasztoru na Śląsk, np. często do Nysy, gdzie m. in. zamawiano wyroby złotnicze na potrzeby klasztoru⁶⁰, wskazywał na związki z dominikanami z Ząbkowic czy Wrocławia⁶¹. Stosunkowo sporo pisał Czacheritz o toczonej wojnie między *Wratislavienses*, jak nazywa jedną stronę konfliktu, a Jerzym z Podiebradów⁶², lub o wojnach *inter Slesitas et Bohemos*⁶³, następnie zaś o wojnach związanych z rywalizacją o tron czeski po śmierci Jerzego, w której wziął udział Maciej Korwin, co doprowadziło także do zniszczenia dóbr klasztoru⁶⁴. Wojny te miały wszak związek z sytuacją na ziemi kłodzkiej i z tej już racji trudno było je pomijać, gdyż jak pisze *omnis clamor fuit contra Glocz*; chodziło oczywiście

⁵⁵ Tamże, s. 2, 35.

⁵⁶ Tamże, s. 4.

⁵⁷ Tamże, s. 202. Por interpretacje tego wydarzenia M. Cetwiński [w:] *Kłodzko dzieje miasta*, s. 51 i 54.

⁵⁸ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 221.

⁵⁹ Tamże, s. 274, 276.

⁶⁰ Tamże, s. 132, 142.

⁶¹ Tamże, s. 139.

⁶² Tamże, s. 179, 181.

⁶³ Tamże, s. 216.

⁶⁴ Tamże, s. 212.

o zniszczenia, których położona między Czechami i Śląskiem ziemia kłodzka szczególnie doświadczała, opowiadając się zdecydowanie po stronie Zygmunta Luksemburczyka⁶⁵, później także Władysława Jagiellończyka. Generalnie Śląsk wydaje się być bliższy, przynajmniej emocjonalnie Czacheritzowi, niż Czechy. Było to w znacznej mierze rezultatem ówczesnej sytuacji politycznej, ponieważ Śląsk wydawał się być oazą spokoju wobec sytuacji w Czechach. Ze Śląska rekrutowała się coraz większa liczba nowych zakonników w Kłodzku⁶⁶. Mieszkańcy Kłodzka szukali zaś miejsc dla siebie na Śląsku, jak chociażby Jodok z Kłodzka, który na pewien czas zatrzymał się u bernardynów we Wrocławiu⁶⁷. Tam też, czyli na Śląsku, gdyż Czechy ogarnięte były ruchem husyckim, miał kłodzki klasztor swoich hojnych dobroczyńców⁶⁸. Było ich wielu, zwłaszcza wśród mieszczan z Wrocławia, Grotkowa, Nysy, Paczkowa, ale byli to też przedstawiciele szlachty⁶⁹. Trudno ich wszystkich wymieniać. Na Śląsku miał wreszcie kłodzki klasztor znaczące uposażenie: np. dom z wieżą w Świdnicy⁷⁰. Do Wrocławia wreszcie wysłane zostały *clenodia et libros monasterii*, gdzie przechowywane były wiele lat podczas zawieruchy husyckiej⁷¹. M. Czacheritza bardziej więc interesował Śląsk niż Czechy, stąd pisał np. o powodziach, które dotknęły tę ziemię⁷².

W związku z ówczesną sytuacją, bliższe związki łączyły też miejscowy kler, w tym również klasztor kanoników regularnych z biskupstwem i biskupami wrocławskimi. Jeden z nich Rudolf, zagorzały przeciwnik husytów był wcześniej legatem papieskim na Czechy i Polskę, a także inicjatorem obłożenia ziemi kłodzkiej interdyktem, któremu mieszkańcy tej ziemi poddawali się bez większego oporu. Wiele miejsca kronikarz poświęcił osobie wspomnia-

⁶⁵ Tamże, s. 216.

⁶⁶ Np. w 1474 roku do kłodzkiego klasztoru wstąpiło aż trzech mieszkańców Śląska: Hieronim z Wrocławia, Michał z Żar i Marcin z Wąsacza, koło Góry Śląskiej – *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 239; Mikołaj Newnicz vel Mokewicz z Nysy – tamże, s. 81.

⁶⁷ Tamże, s. 266.

⁶⁸ Np. kanonik z wrocławskiego kościoła św. Krzyża ofiarujący 2 floreny, tamże, s. 264, Klemens z Grotkowa zapisujący klasztorowi czynsz w Ziębicach tamże, s. 54.

⁶⁹ Jak chociażby wielokrotnie wspomniany w *Kronice* Jan Wetziger z Paczkowa, magister Akademii Krakowskiej, tamże, s. 266, 268–269, Jan Tarnaw z Grotkowa, tamże s. 52, 78, Klemens z Grotkowa tamże, s. 54, Małgorzata Baderynne z Wrocławia tamże, s. 78, Agnieszka Schreiberdorffinne z Brzegu, s. 54.

⁷⁰ Tamże, s. 53.

⁷¹ Tamże, s. 35, 52.

⁷² Por. tamże, np. s. 176.

nego biskupa wrocławskiego Rudolfa. Niewątpliwie wielki wpływ na to miał fakt sprawowania przez niego funkcji legata papieskiego. Odnotował Czacheritz jego pobyty na ziemi kłodzkiej, głównie już w roli biskupa wrocławskiego⁷³. Równocześnie jednak był krytyczny wobec legata w kwestii sposobów jego postępowania.

Generalnie jednak zarówno o Czechach jak i Śląsku, podobnie jak o mieszkańcach tych ziem, niewiele możemy spotkać informacji w omawianej *Kronice*. Czacheritz jako kronikarz nie oceniał w ogóle ani jednych ani drugich, nawet nie pisał źle o Czechach, choć ci przedstawiani są jako walczący ze Ślązakami, czyli katolikami. Postrzegał jednak współczesnych mu Czechów poprzez pryzmat ruchu husyckiego. Wojny Wrocławian z Jerzym z Podiebradów przedstawiał jako wojny z Czechami, bo to Czesi mieli na jeźdźca na Śląsk⁷⁴. Najwyraźniej Czacheritz nie lubił Pragi, bo tam, jak pisał, prześladowano katolików⁷⁵.

Przynajmniej część owych nielicznych wzmianek o Czechach czy Śląsku ma związek z posiadaniem przez kłodzki klasztor na tych terenach, w Czechach i na Śląsku dobrami, stanowiącymi jego uposażenie⁷⁶. Wzmianki te zaś zazwyczaj wiążą się ze zniszczeniami dokonanymi przy okazji działań wojennych. Bolał przy tym kronikarz nad zniszczeniem czeskich klasztorów i wypędzeniem zakonników, zwłaszcza zaś zniszczeniem położonych tam posiadłości kłodzkiego klasztoru⁷⁷.

O Polsce pisał też niewiele. Relacjonował starania władcy polskiego zmierzające do doprowadzenia do porozumienia stron konfliktu w Czechach. Doceniał zaangażowanie polskiego króla w doprowadzenie do zawarcia porozumienia między Jerzym z Podiebradów a stronnictwem katolickim⁷⁸, który *multum laboravit, ut regnum Bohemie et circumiacentes partes pacificarentur et tollerentur censure*⁷⁹. Następnie zaś zaangażowanie legata papieskiego kardynała Marka dążącego do kompromisu w sporze o koronę czeską między Ja-

⁷³ Tamże, s. 246.

⁷⁴ Por. tamże, s. 181.

⁷⁵ Tamże, s. 260.

⁷⁶ Por. tamże, np. s.182. Czeskie posiadłości klasztoru wylicza kronikarz, por. tamże, s. 6–7. Na Śląsku np. 13 łanów i młyn w Nowej Wsi koło Grodkowa tamże, s. 52.

⁷⁷ Tamże, s. 31.

⁷⁸ Por. tamże, s. 191, 195.

⁷⁹ Tamże, s. 191.

giellonami i Korwinem⁸⁰. Podnosił zaangażowanie Jagiełły i Jadwigi na rzecz krakowskiego klasztoru augustianów i ich zabiegi o zawarcie konfraterni z klasztorem kłodzkim⁸¹. Wspominał o popieraniu tego klasztoru przez Jagiełłę i bogatym jego uposażeniu przez królową Jadwigę⁸².

Polak dla niego to mieszkaniec rdzennej Polski, czyli Królestwa Polskiego, bo tam według kronikarza mieszkają *puri Poloni*⁸³. Stąd Polakami w relacji kronikarza byli także posłańcy króla polskiego m. in. Jan Długosz, ale też osoby towarzyszące Władysławowi Jagiellończykowi podążającemu na praską koronację w 1471 roku⁸⁴. Sam Czacheritz zetknął się z Długoszem i delegacją polską w Brzegu w 1467 roku, gdy ta przyjechała tu by doprowadzić do ugody między Jerzym z Podiebradów a stroną katolicką.⁸⁵

Sprawy narodowe nie odgrywały najwyraźniej w środowisku kłodzkich zakonników augustiańskich większego znaczenia, skoro jeden z bardziej znaczących zakonników z Kłodzka, Mikołaj, określał siebie w cytowanej w *Kronice* korespondencji jako *Nicolaus Polonus*, tak go też zwali inni współbracia zakonnicy⁸⁶. W *Kronice* trudno dopatrzeć się jakichkolwiek tarć na tym tle.

Czacheritz ma świadomość przebywania na terenach dwujęzycznych: niemiecko-czeskich. Rozróżniał bowiem język czeski i pisanie *in vulgo*⁸⁷, czyli po niemiecku, czyli *in Theutunico*⁸⁸. Stąd wysoko cenił znajomość obu języków. Chwalił opata Jana z klasztoru praskiego za to, że ten biegle posługiwał się językiem czeskim i niemieckim (*vir litterature magne utriusque ydeomatis, Theutonici scilicet et Bohemici*)⁸⁹.

⁸⁰ Tamże, s. 234. W tej sprawie por. J. Drabina, *Misja dyplomatyczna kardynała Marka Barbo i jego działalność na Śląsku w latach 1472–1473*, Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne V (1973), s. 125 n.

⁸¹ Tamże, s. 31. Jagiełło i Jadwiga przyjęci zostali do konfraterni, por. K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej*, s. 151.

⁸² Tamże, s. 31, 35. Por. też L. Matusik, *Niektóre aspekty dziejów klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku a zagadnienie „Psalterza floriańskiego”*, *Sobótka XX* (1965), z. 3, s. 277 n.

⁸³ *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 57.

⁸⁴ Tamże, s. 226.

⁸⁵ Tamże, s. 191.

⁸⁶ Por. tamże, np. s. 67, 73. O stosunkach narodowościowych na ziemi kłodzkiej por. K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej*, s. 183 n.

⁸⁷ Por. *Cronica monasterii canonicorum regularium*, s. 39.

⁸⁸ Tamże, s. 196.

⁸⁹ Tamże, s. 88.

Kronika Michała Czacheritza to ważne źródło do dziejów kłodzkiego klasztoru, ale także ziemi kłodzkiej. Stosunkowo jednak niewiele możemy się z niej dowiedzieć o Czechach czy o Śląsku, niewiele też o postrzeganiu przez Czacheritza Czechów i Ślązaków i to w czasach, gdy inni o tych pierwszych mieli tak jednoznacznie złe mniemanie. Brak w *Kronice* sądów jednoznacznie wartościujących ogół mieszkańców, wolna też jest od epitetów i wszelkich określeń przymiotnikowych. Kronikarza interesował przede wszystkim własny klasztor i jego dzieje wewnętrzne.